

# Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, 7 grudnia 1917 r.

CENA PRENUMERATY: w Łodzi z donoszeniem do domu i na prowincji rocznie Mk. 21, półrocznie Mk. 10.50, kwartalnie Mk. 5.25, miesięcznie Mk. 1.75. Zagranicą kwartalnie Mk. 6.

CENA OGŁOSZENIA: Na stronie I-jej w tekście mk. 1.75 f. za wiersz pet. jedno-linowy. Nekrologja i Reklamy 75 f. za wiersz pet. Ogłoszenia zwyczaj. 50 f. za wiersz pet. Drobne po 7 f. za wyraz

za cele Wojennej Opieki Legionowej.

W niedzielę, dnia 9-go Grudnia 1917 r. o godzinie 8-jej wieczorem.

**w Sali Koncertowej**  
odbędzie się

**KONCERT**

**Szwarczensteina**

ze współudziałem:

**M. Strońskiej**  
artystki scen warszawskich,  
oraz prof. **St. Nirmsteina**  
(fortepian)

Bilety od 1 mk do 8 do nabycia w Biurze Dzienników „Promień”, Piotrkowska 81.

**Loterja Legionów Polskich.**

**Największa szansa wygranych**

**klasa IV i V.**

ciągnięcie do klasy IV-jej rozpocznie się 12 grudnia

Zrzekając się wszelkiej prowizji, jesteśmy w możności sprzedaży losów po najtańszej cenie.

Losy do klasy IV już nadeszły i nabywać można w administracji „Kurjera”, Zachodnia 37

## Mowa Wilsona.

Biuro Reutersa donosi: Dzisiaj Wilson wygłosił mowę w kongresie, w której, pomiędzy innymi, powiedział co następuje:

Nie chcę wracać do omawiania przyczyn wojny, oraz owych czasów krzywd nie do zniesienia, które nam nieszczęśliwi władcy Niemiec wyrządzili, lub przeciwko nam planowali. Wszystkie to już oddawna aż nazbyt jest widoczne dla każdego prawdziwego Amerykanina, oraz stało się tak godnym wstętu, iż powtarzanie jest zbyt częste. Ale chciałbym wezwać panów do ponownego poddania zbadaniu, i to w sposób możliwie dokładny, naszych celów oraz środków, za pomocą których osiągnąć możemy nasze cele, gdyż celem naszych dyskusji tutaj jest działanie, a działaniem nasze podążać musi w prostym kierunku ku ostatecznym celom. Jest oczywiście naszym celem wygrać wojnę i nie będziemy zwalniać kroku, ani też nie pozwolimy się odwieść od naszych celów i z drogi naszej, aż dopóki nasz cel nie zostanie osiągnięty. Warto też postawić pytanie i odpowiedzieć na nie: kiedy mamy uważać wojnę za wygraną? Z pewnego szczególnie punktu

widzenia jest rzeczą niezbędną postawić owo pytanie o znaczeniu podstawowym. Nie wątpię, że naród amerykański dobrze wie, o co chodzi w wojnie obecnej i jakie rezultaty może on uważać, jako urzeczywistnienie swoich celów w tej wojnie.

Jako naród stanowimy jedność co do ducha i naszych zamiarów. Niewielką uwagę zwracam na tych, którzy mi mówią co innego. Słyszę głosy, wyrażające odmienne przekonania, którzy tego nie czynią? Słyszę potępienie i narzekania krzykaczy, ludzi bezmyślnych i podżegaczy do zaburzeń. Widzę również ludzi, którzy tu i owdzie mówią o pokoju, którzy jednak nie rozumieją nic z jego zasad ani środków, przy których pomocy moglibyśmy ten pokój osiągnąć, nie tracąc nie na szczęści naszego spojrzenia, ani na pewności ducha, wiem jednak, że żaden z nich nie przemawia w imieniu narodu. Nie porusza oni nieczyłego serca i mogą spokojnie być usunięci na bok i zapomniani.

Z innego jednak punktu widzenia jest rzeczą konieczną powiedzieć jasno, co my, którzy mamy działać, uważamy za cel wojny i jaką rolę chcemy odegrać w uregulowaniu wypływających z wojny kwestii zasadniczych. Jesteśmy reprezentantami narodu amerykańskiego, i naród ten ma prawo dowiedzieć się, czy jego cel jest celem naszym. Naród pragnie osiągnąć pokój w drodze zwalczania zła, oraz pobicia raz na zawsze tych ciemnych mocy, które złały pokój i uczyniły go niemożliwym, a również chce on wiedzieć do jakiego stopnia ściśle związane są jego myśli z naszymi i co zamierzamy czynić. Naród ten ma niechęć, pochodzącą z najgłębszego eburzenia, do ludzi, którzy pragną osiągnięcia pokoju za pomocą pewnego rodzaju kompromisu, ale skieruje tę samą niechęć przeciwko nam, o ile nie wykażemy mu, na czym polegają nasze cele i co zamierzamy czynić dla wywalczenia pokoju z bronią w ręku.

Sądzę, że przemawiam w imieniu narodu i powiem dwie rzeczy. Po pierwsze że jeżeli nie może być zupełnie usuniętem, to jednak musi być powalonym i wykluczonym z przyjaznych stosunków pomiędzy narodami te nieznosne zjawisko, którego wstrętne oblicze pokazują nam władcy Niemiec, to groźenie intrygami w połączeniu z siłą, jak widzimy teraz tak wyraźnie w potęgę niemieckiej, bez sumienia, ezi lub nadawania się do zawartego w drodze umowy pokoju.

Po drugie, że kiedy zjawisko to i jego potęga będą rzeczywistością zwyciężone i nadejdzie czas, kiedy będziemy w stanie rokować o pokój, gdy naród niemiecki będzie miał przedstawicieli, których słowom będziemy mogli wierzyć, i kiedy ci przedstawiciele będą gotowi przyjąć w imieniu swego narodu powszechny wyrok o tem, jak w przyszłości mają być ustalone zasady praw i umów o życiu całego świata, że wówczas chętnie i z radością zapłacimy pełną cenę za pokój bez wszelkiego szmerynia.

Wiemy, na czym ta cena polega. Będzie to zupełna, bezstronna sprawiedliwość pod każdym względem i dla każdego narodu. Te umowy ostateczną muszą zawrzeć zarówno nasi wrogowie jak przyjaciele, jeżeli jednak słuszne pojęcie zastosować fałszywie, to niema powodu do niezastosowania go słusznie, musi ono być oddane pod ochronę swych prawdziwych przyjaciół. Powtórzmy raz jeszcze, że przedewszystkiem musi być pokazany autokracji cały brak widoków na realizację jej rozszerzeń do władzy lub przewodnictwa w świecie nowożytnym.

„Obstała oni przy tem, by wojna nie zakończyła się aktem zemsty jakiegokolwiek rodzaju, by żadna narodowość, żaden naród nie został zagarnięty lub ukarany, ponieważ nieodpowiedzialni władcy każdego poszczególne kraju ponosiła ciężkie, wstrętne bezprawia. Oto myśl, wyrażona w formule: „Bez zaborów i bez kontrybucji”, bez odszkodowań, nałożonych za karę. Niemcy wyszukali starannie tę niedoirlzała formułę dlatego właśnie, by ludz Rosji i wszystkich innych krajów, do których tylko mogli dotrzeć ich agenci, wprowadzić w błąd w zamiarze wprowadzenia przedwczesnego pokoju, zanim autokracja otrzyma naukę, iż narody świata ma prawo derydowania o swym własnym losie. Tym, którzy pragną zawrzeć pokój, zanim cel ten zostanie osiągnięty, zalecam gdzieindziej udać się z radą. My nie chcemy nic o tem wiedzieć i będziemy uważali wojnę za wygraną wówczas tylko, gdy naród niemiecki powie nam przez uwierzytelnionych przedstawicieli, iż jest gotów przystać na umowę, opartą na sprawiedliwości i pokucie za bezprawie, popełnione przez ich władców. Popelnili oni względem Belgji bezprawie, które musi być naprawione. Rozciągnęli swą władzę, z której będą musieli znów zrezygnować, na inne narody, a mianowicie na Węgry, na wolne dotychczas państwa bałkańskie, na Turcję i na Azję.

Nie zazdrościliśmy Niemcom sukcesów, osiągniętych dzięki zrzecności, pracowitości, wiedzy i przedsiębiorczości, nie stawaliśmy im w drodze i byliśmy raczej skłonni się dziwić je. Niemcy wzniosli sobie prawdziwe państwo światowe handlu i wpływów, które zabezpieczyły sobie pokojem światowym. My zadawaliśmy się współzawodnictwem na polu przemysłu, wiedzy i handlu. Lecz z chwilą, gdy Niemcy zebrali tryumfy pokojowe, odrzucili je, ażeby w miejsce ich posiąść to, czego świat nigdy już więcej nie stworzy, a mianowicie militarną i polityczną hegemonję siłą oręża, ażeby z jej pomocą wytrącić z siodła rywali, których nie mogli prześcignąć, a których najbardziej nienawidzili i obawiali się.

Pokój, który zawrzemy, musi naprawić niesprawiedliwość, musi uwolnić z pod zaboru i grózb pruskich piękne niegdyś okolice i szczęśliwe narody Belgji i Francji północnej, lecz również i wyzwolić z pod bezwzględnych rządów obcych militarnej i handlowej autokracji Prus narody Austro-Węgier Bałkanów i Turcji, zarówno w Europie, jak i w Azji.

Lecz sami winniśmy sobie, przyznając, że nie pragniemy bynajmniej osłabiać Austro-Węgier.

Nie obchodzi nas, co poczyna ona z własnym swym krajem pod względem przemysłowym lub politycznym. Nie zamierzamy ani pragniemy czynić przepisów dla Austro-Węgier, pragniemy tylko widzieć, iż wszystkie swe wielkie i drobne sprawy trzymała w swych rękach. Mamy nadzieję wtworzenia dla ludów półwyspu Bałkańskiego i państwa tureckiego prawa i sposobności zabezpieczenia swego własnego życia od ucisku, niesprawiedliwości i rozkazów obcych dworów i stronniców i stworzenia własnego ich szczęścia. Względem Niemiec żyjemy te same zamiary, bez żadnej niesprawiedliwości, względem państwa niemieckiego, ani też mieszanja się w jego sprawy wewnętrzne, a jedno lub drugie uważalibyśmy za niesprawiedliwe i zupełnie niezgodne z naszymi zasadami, które chcemy przeżywać jako naród w ciągu całego naszego życia i pragniemy nieść wysoko. Naród niemiecki pozwala zwodzić się ludziami, dla których jest to obecnie możliwym i uważa ich za swych panów, pozwala opowiadać sobie, że prowadzi wojnę wyłącznie o egzystencję przeciwko przeważającemu przeciwnikowi. Niema gorszego kłamstwa. Musimy próbować przez zupełną otwartość i szczerość, oraz wyszczególnienie istotnych celów przekonać Niemców o ich błędzie. Walczymy istotnie o wyzwolenie ich z obawy jak od faktów niesprawiedliwych napaści i popełnianych przez ludzi, ubiegających się o panowanie nad światem. Nikt nie zagraża istnieniu i niezawisłości pokojowego państwa niemieckiego. A najgorszem, co mogłoby stać się ze szkodą narodu niemieckiego, byłoby to, gdyby po wojnie musiał on żyć dalej, ulegając ambitnym i intrygującym panom, którym zależy na zakłóceniu pokoju światowego, panom, lub klasom, którym nie mogłyby ufać inne narody świata, byłoby niemożliwością pozostawić naród niemiecki pod panowaniem tego rządu. Coprawda w tego rodzaju okolicznościach byłoby niemożliwe dopuścić Niemcy do udziału w swobodnym współzyciu gospodarczym, lecz nie byłoby to żadną ofensywą gospodarszą. A sytuacja taka, nieunikniona wskutek nieufności wyregulowałaby się z natury rzeczy samoistnie przez rozwój”.

Następnie Wilson zapowiedział szereg zarządzeń militarnych i finansowych i zakończył, twierdząc, iż mówił otwarcie, jak tego wymagała chwila, ażeby cały świat wiedział, że stany Zjednoczone nawet w tych ciężkich czasach nie zapomniaty o swych ideałach i zasadach, dzięki którym imię ich szanowane jest wśród narodów.

## Na służbie narodu.

Jedną z najwybitniejszych cech każdego ucywilizowanego społeczeństwa jest grzechność przy spełnianiu obowiązków swego zawodu ze strony tych wszystkich, co z szerokiemi



warstwami publiczności mają do czynienia, tudzież uprzejmość przy załatwianiu interesantów, bez względu na ich stanowisko w społeczeństwie.

Przykładem tej grzeczności i uprzejmości winni być przedewszystkiem urzędnicy i funkcjonariusze władz państwowych w stosunku do publiczności. Nie powinni oni nigdy zapominać że są na służbie narodu, który im za to płaci i obdarza szacunkiem, o ile sami nań zasługują.

Grzeczność i uprzejme traktowanie interesantów nigdy i w niczem nie obniży, ani nie osłabi powagi urzędnika państwowego. Przeciwnie wzmacnia ją, a co najważniejsza, o ile stanie się powszechna, obudzi w szerokich masach zaufanie do władz rządowych, wytworzy życzliwy, wzajemny stosunek, co pozwoli maszyni państwowej funkcjonować o wiele sprawniej, niż w przeciwnym stosunku.

Obywatel powinien widzieć w urzędniku państwowym wszelkiego stopnia swego opiekuna, stróża jego praw i interesów, a nie przesładowcę, szykanującego go na każdym kroku, utrudniającego mu życie.

Dlatego też władze zwierzchnie tworzącej się obecnie państwowości polskiej powinny zależeć, jako pierwszorzędnym obowiązkiem, wszystkim urzędnikom i funkcjonariuszom swoim jak najuprzejmiejsze traktowanie interesantów i bezwzględna grzeczność wobec szerokich mas publiczności, nie czyniąc różnicy ani z racji stanowiska społecznego, ani tembardziej stanu zamożności danej osoby. Wszyscy powinni być jednakowo traktowani, bo wszyscy obywatele naszego państwa jednakże względem niego mają obowiązki i z jednakowych winni korzystać praw.

Z drugiej atoli strony i publiczność wobec władz swoich winna zachować grzeczność i wyrozumiałość, by im nie utrudniać, ale ułatwiać spełnianie obowiązków służbowych.

Wszyscy bez różnicy winniśmy szanować poszanowanie praw i wolności wydawanych celem zachowania społecznego ładu i porządku społeczno i bezpieczeństwa publicznego.

Należy zrozumieć, że każdy przepis obowiązujący, ma swój cel i jest wydany dla dobra powszechnego, nawet wtedy, gdy krępuje jednostkę lub też paraliżuje czyjeś osobiste interesy, dokonywane ze szkoda ogólną lub grożące zdrowiu publicznemu, a choćby tylko naruszające harmonię zbiorowego współżycia.

Policja np., która szczególnie powinna być uprzejmą dla publiczności i w każdym wypadku śpieszyć jej z pomocą, jeżeli tamuje zbyt szybko i nierzadką jazdę po mieście, zwłaszcza przy zbiegu ulie lub na przystankach miejskiej kolei elektrycznej czyni to w interesie bezpieczeństwa pieszych przechodniów, należy się jej więc posłuchać ze strony osób zainteresowanych. I tak we wszystkim.

Na wzajemności ustępstw polega harmonja i ład zbiorowego współżycia, wzajemne zaś uprzejme traktowanie się cechuje ludzi ucywilizowanych.

Urzędnik, czy funkcjonariusz państwowy nie jest i nie powinien być wrogiem społeczeństwa, które obsługuje, ale też i społeczeństwo to nie jest i nie powinno być wrogiem urzędnika czy funkcjonariusza państwowego.

Grzeczne i uprzejme traktowanie się wzajemne powinno mieć miejsce nie tylko w stosunku urzędnika państwowego do publiczności i odwrotnie, lecz we wszystkich bez wyjątku dziedzinach zbiorowego życia.

Szczególnej cnotę tę należałoby szczególnie w Łodzi, już w szkołach ludowych, bo nigdzie może w krajach ucywilizowanych, nie panują pod tym względem tak opłakane stosunki, jak w Łodzi.

Ludzie u nas wprost po ulicach chodzą nie umiejąc bez wzajemnego potrącania się i przeszkadzania sobie nawzajem. Klują i wycierają oczy palcami bez względu, czy przy tej czynności nie doplamia odzież i chodnia.

Wystają grupkami na chodnikach, tamując swobodę ruchów przechodni. Pchają się, jak owce do tramwaju przepełnionego pasażerami, pomimo ostrzeżeń, że już wagon przepełniony. Słowem zachowują się tak, że obcy przybysz miałby bardzo smutne wyobrażenie o kulturze naszego narodu, gdyby po zachowywaniu się publiczności łódzkiej oheiał o niej sądzić.

St. Jan.

## Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej otworzył wice-prezes St. Jarciniński, w obecności 31 radnych.

Radny dr. Kwaś, jako referent Komisji Skarbowej, prosi radnych o wprowadzenie do budżetu Działu głównego (cele oświatowe) nowych pozycji, mianowicie: mk. 5,000 na Orkiestrę Symfoniczną; mk. 15,000 na teatr polski i mk. 10,000 na bibliotekę publiczną. Nadto na różne instytucje filantropijne mk. 42,000.

Wskutek wzmocnionych wydatków w różnych instytucjach filantropijnych — powstał deficyt w sumie mk. 93,000, który Komisja Skarbowa proponuje pokryć z funduszy miejskich.

Wniosek ten popiera radny ks. Albrecht, nadmieniacz, że kilka instytucji, a głównie „Ziobek” potrzebuje koniecznie poparcia materialnego.

Radny Sanna stawia wniosek, aby projekt zatwierdzenia sum na subsydium, celem pokrycia deficytów instytucji filantropijnych odłożyć do trzeciego czytania budżetu.

Propozycje te popiera radny Russak. Radny Szwarcer stawia wniosek, aby Rada Miejska zatwierdziła dział budżetu w tych ramach, jakie przedstawiła Komisja skarbowe. Wszelkie zaś nowe wnioski, dotyczące nowych pozycji należy odłożyć do trzeciego czytania budżetu.

Po zarządzeniu głosowania, okazało się, iż wniosek radnego Sanna większością został przyjęty.

Następnie dr. Konic referuje dział IV, tj. Wydział Finansowy i Rachunkowy.

Po zestawieniu sum okazało się, że ogólne wpływy wynoszą mk. 22,715,996 fen. 73, wydatki zaś mk. 3,012,151.

Radny Konic proponuje, aby Rada Miejska upoważniła Magistrat do zaciągnięcia pożyczki w wysokości 18 milionów marek, tj. 3 miliony więcej, aniżeli było projektowanym pierwotnie.

Radny Lichtenstein stawia wniosek, aby Rada Miejska podzieliła starymi, ażeby podatek biletowy tramwajów miejskich i kolejek dojazdowych — skasować.

Nacburmistrz Skulski zabiera głos w sprawie ustanowienia placu pracowników miejskich. Obecnie ciężko pracujący pobierała 5 mk. zaś 1 zł — 4 mk., kobiety 3.50 — nieletni 3 mk. rzemieślnicy od 6 mk.

Co się tyczy urzędników, Magistrat zaproponował wypłacać dodatki drożyzniane: rocznym w wysokości 20 mk., półrocznym 20 mk. i miesięcznym po 10 mk. miesięcznie. W tym samym stosunku określone zostały dodatki dla nauczycieli.

Radny Gralek krytykuje projekt Magistratu, dotyczący płacy dla pracowników, która z dniem p. G. 1. est b. niska. Proponuje, aby Rada Miejska upominała się u Magistratu o swoją uchwałę z dnia 20 sierpnia.

W sprawie tej dalej nacburmistrz Skulski wyczerpująco wyjaśnia. Przedewszystkiem zaznacza, iż dla wykonania uchwały Rady należy posiadać odpowiednie kredyty. Dalej nadmienia, że suma budżetowa podniesiona została o 2 miliony marek. W końcu dodaje, iż dla wprowadzenia proponowanych przez Radę podwyżek, przy 8-godzinnym dniu roboczym potrzeba byłoby 480,000 mk.

Radny Holenderski żąda, aby do budżetu wprowadzić owa sume 480,000 mk. Żąda również, aby wszyscy bez wyjątku pracownicy miejscy i nauczyciele otrzymali dodatki drożyzniane.

Radny Pokorski twierdzi, iż jeżeli komu, to robotnikom należy się przedewszystkiem podwyżka płacy.

Ks. Albrecht podnosi zasadniczą kwestję wynagradzania robotników i dowodzi, że wobec orgi drożyznianej ustanowienie droga norm płacy byłoby bezcelowe. Mówca znajduje, iż o wiele praktyczniej jest, aby Magistrat dostarczał swym pracownikom artykuły żywnościowe, po cenach bardzo niskich.

Radny Wolczyński składa wniosek, aby wprowadzić w czyn pierwotną uchwałę Rady Miejskiej co do długości dnia roboczego i minimum płacy zarobkowej.

Wobec braku quorum przewodniczący o godz. 9 wiecz. zamyka posiedzenie.

## Kronika

— W sprawie obrońców prywatnych. Jak wiadomo, władze okupacyjne niemieckie nie uznały instytucji obrońców prywatnych i dlatego nie wydawały im świadectw w myśl ustawy rosyjskiej organizacji sądowej, lecz jedynie poświadczania, według których bez względu na dotychczasowe uprawnienia — byli dopuszczani do stawania i w obronie stron w rozmaitych sądach. Poświadczania te miały jednakże tylko charakter warunkowy, ponieważ dopuszczanie do zastępowania stron, zależało od uznania przewodniczącego sędziego.

Przy wprowadzeniu sądów królewsko-polskich powstała kwestja, czy obrońcy prywatni na podstawie tego rodzaju poświadczzeń mogą używać szersze i rozleglejsze prawa, niż im za czasów rosyjskich przysługiwały.

W myśl zasady, przyjętej przez departament sprawiedliwości, poświadczania te miały znaczenie tylko dla s. n. sądów ze stanowiska procedury te sądy obowiązującej, — dla sądów zaś królewsko-polskich miarodajne są poprzednie, regulujące te sprawy wyczerpująco — przepisy.

— Z magistratu. Z ramienia magistratu wybrani zostali do szkolnej Rady okręgowej m. Łodzi ławnicy pp. I. Urbanowicz i A. Ziegler.

Posiedzenie wydziału szkolnego odbędzie się dziś wieczorem.

— Nominacja. T-wo żydowskie szkół średnich w Koninie otrzymało koncesję na otwarcie 8-mio klasowego gimnazjum filologicznego. Na stanowisko dyrektora zatwierdzony został przez departament intylnier Aleksander Russak, z Łodzi.

— Z T-wa Krzew. Oświaty. — Biuro T-wa Krzewienia Oświaty, przy ul. Długiej № 87, przyjmie w poniedziałki i czwartki od 6—7 wiecz. zapisy na lekcje czytania, pisanie i rachunków.

— Ze Stow. nauczycielstwa polskiego. Dzisiaj, w piątek, o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego (Piotrkowska 91), odbędzie się posiedzenie sekcji matematyczno - przyrodniczej, na którym prof. W. Dzielnicki wygłosi odczyt „O ciążach promieniotwórczych”.

— W poniedziałek, d. 10 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej № 91, odbędzie się posiedzenie sekcji połączonych z następującym porządkiem obrad: 1) Odczytanie protokołu posiedzenia z d. 21.XI. 2) Odezwa Departamentu Oświecenia do Koła Przełożonych w sprawie świat w bież. roku szk.: 3) Dalszy ciąg dyskusji nad referatem dyr. Klossa „Siedm czy ośm klas szkoły średnie?” 4) Referat prof. Idzkowskiego „Materialne warunki pracy nauczyciela szkół średnich”.

Ze względu na aktualność sprawy, objętej 4 punktem porządku dziennego, udział jak naliczniejszy nauczycielstwa naszego nader jest pożądanym.

— Wypłata zapomóg rezerwistkom. odbywać się będzie przy ulicy Konstantynowskiej № 29 (lokalu Kuratorjum), przy ul. Konstantynowskiej № 29 (II piętro) i Średniej № 19, codziennie, poczynając od dnia 10 b. m. w godzinach od 9 — II rano i od 3 — 5-ej po południu.

Wypłata dokonywana będzie według początkowych list nazwiska i za numerami, oznaczonymi przy każdej literze w nawiasie.

W poniedziałek, dnia 10 grudnia, przy ul. Konstantynowskiej № 29 rano lit. M (1—500), po poł. M (od 501 do końca).

Przy ulicy Konstantynowskiej № 29 (II-gie piętro) rano K (od 1 — 500), po południu K (od 501—1000).

Przy ul. Średniej № 19, rano A (wszystkie numery, B (od 1 — 250, po południu B (od 251 do 800).

Przy ul. Średniej № 19, rano S (od 1—500 po poł. S (od 501 do końca.)

We wtorek, dnia 11 grudnia przy ul. Konstantynowskiej № 29, rano P (od 1—500) po poł. P (od 501 do końca).

Przy ul. Konstantynowskiej № 29 (II piętro) rano K (od 1001 — 1500) po poł. (od 1501 do końca).

Przy ul. Średniej № 19, rano B (od 801 do końca), G (od 1 — 250), po poł. G (od 251 do 800).

Przy ul. Średniej № 19 rano Sz (od 1—500 po poł. Sz (od 501 do końca. Szcz (wszystkie numery).

W śro de, dnia 12 b. m. przy ul. Konstantynowskiej № 29 rano L L (wszystkie numery), po poł. N (wszystkie numery)

Przy ul. Konstantynowskiej № 29 (II piętro) rano Z I Z (wszystkie numery), po południu I i E (wszystkie numery).

Przy ul. Średniej № 19 rano G (od 801 do końca), po poł. W (od 1—500)

Przy ul. Średniej № 19 rano F (wszystkie numery), po południu T (wszystkie numery)

W czwartek, dnia 13 b. m. przy ul. Konstantynowskiej № 29, rano R (od 1 — 500), po połud. R (od 501 do końca) i O (wszystkie numery).

Przy ul. Konstantynowskiej № 29 (II piętro) rano J (od 1 do 500), po poł. (od 501 do końca) Przy ul. Średniej № 19, rano W (od 501 do końca), po południu D (wszystkie numery)

Przy ul. Średniej № 19, rano H Gh i U (wszystkie numery), po poł. G i Cz (wszystkie numery).

W piątek, dnia 14 b. m. wypłata tym rezerwistkom, które się spóźniły.

W sobotę, dnia 15 b. m., tym, którym wydane zostało było zakwestionowane.

W poniedziałek, dnia 16 b. m. oplakunkom sierot (patronat).

— Sprzedaż drzewa. Z powodu mrozów wydział węglowy magistratu sprzedaje drzewo do 80 pudów na każdą kartę węglową w cenie i mk. 60 fen. za pud. Sprzedaż odbywa się na placu miejskim przy ul. Konstantynowskiej 99.

— Wzrost pracowników fryzjerskich. Jutro o godz. 4-ej po poł. odbędzie się w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej № 22 wiec pracowników i pracowników fryzjerskich w Łodzi z następującym porządkiem obrad: 1) sprawa całodziennego odpoczynku niedzielnego; 2) położenie pracowników fryzjerskich, 3) wolne wniośki.

— Falszywe karty na cukier. Ukazały się falszywe karty na cukier, na okres 65-ty. Wydział zaprowiantowania miasta zwrócił się wobec tego do wszystkich kooperatyw, prosząc o baczne zwracanie uwagi na karty cukrowe i o zgłaszanie się do okienka № 1 w celu porównania debrych kart z falszywymi.

## Wypadki i kradzieże.

— Pożary. Wczoraj o godz. 4 nad ranem w piwnicy domu № 22 przy ul. Dzielnej zapaliły się węgle, tegoż dnia o 9 i pół wiecz. w domu przy Alei Kościuszki № 10 zapaliła się szopa z drzewem.

W obydwóch wypadkach strata ogniewa I i II oddziały ogień ugaszcowały.

## Teatr i Muzyka.

Dzisiaj w teatrze Polskim po raz 2-gi farsa 3-aktowa Horsta p. t. „Urlop małżeński”.

### „Ogród zimowy”.

Towarzystwo opieki nad sierotami, pragnąc zasilić fundusze swe, urządza zabawę p. n. „Ogród zimowy”. Zabawa odbędzie się w sali „Odeonu”, która komitet stara się zamienić w istoty ogród, pełen zieleni i ciepła. „Ogród zimowy” zostanie otwarty w dniu 12 b. m. i trwać będzie przez dni 5, t. zn. do 16 grudnia włącznie. Należy przypuszczać, że publiczność tłumnie odwiedzać będzie ten przybytek rozrywkowy, by spędzić w nim parę miłych chwil, przyczynając się jednocześnie groszem swym do poparcia szlachetnego celu.

### Koncert Szwarcoensztejna.

W niedzielę w sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej № 18 odbędzie się koncert skrzypka wirtuozna Szwarcoensztejna, który, między innymi, wykona arcydzieła i trudne kompozycje Paganiniego — Caprice 24 i Warjacje na strunie G. Młody wirtuoz ten szeregiem występów zdołał już sobie wyrobić odpowiednią markę, i uważany jest za jednego z najzdolniejszych skrzypków polskich. W koncercie, z którego dochód przeznaczony jest na bliski wszystkim cel wojennej opieki dla superarbitrowanych legionistów i inwalidów legionowych, weźmie również udział doskonała deklamatorka Marja Strońska, która z właściwą sobie siłą i bezpośredniością wypowie szereg utworów poetycznych.

Bilety na koncert powyższy sprzedaje biuro dzienników „Promień”, Piotrkowska 81.

## Z teatru.

### „Urlop małżeński” farsa w 3-oh aktach Juljusza Horsta.

Po całym szeregu sztuk poważniejszych, teatr polski wystawił wczoraj farsę niemiecką p. t. „Urlop małżeński”.

Nazwisko autora mało znane — z treści zaś sztuki i sposobu pisania wywnioskować nie można, czy farsa ta pochodzi z czasów dawniejszych, czy też z obecnych. Tak dobrze mogła być napisana przed laty dwudziestu, jak i w roku ubiegłym.

Dr. Meyer, młody lekarz bez pacjentów, w pogoni za sensacją napisał broszurę p. t. „Urlop małżeński”, w której dowodził, iż każdy małżonek raz na rok powinien otrzymywać od swej żony 4-ro tygodniowy urlop małżeński, podczas którego może czynić co zechce. Książka wzbudziła oburzenie wśród męzatek, lecz zyskała zwolenników w małżonkach.

„Urlop małżeński” znalazł się i w domu p. p. Bolmanów, gdzie zarówno pantoflarz teści, jak i żięć, napróżno wzdychali do takiej takiej, choćby chwilowej, swobody, a gdy książka wpadła w ręce pań, wywołała niemiłe oburzenie, jak i w domach innych. Na szczęście dla małżonków, autor udawał na ostatniej stronie książki, iż każdy mąż, po doznanych w czasie urlopu rozczarowaniach, powróci słęskniony na łono żony i będzie jeszcze czulszy i wierniejszy. To za decydowało i zarówno teści, jak i żięć



urlopy otrzymali. Po niezbyt wyszukanych kolizjach, odnajdują się wszyscy w jednym z zakładów kapiełowych, przekonujący się o bezcelowości takich urlopów, wzamian jednak zyskują p. p. Bolman zięcia dla swej najmłodszej córki, w osobie autora owej broszury.

Z blażej tej treści wytrawny komedjo-pisarz zrobiłby rzecz zabawną — nie udało się to jednak autorowi „Urlopu małżeńskiego”. Po wcale nieźle skonstruowanym, na modłę francuska, akcie pierwszym, w drugim już ujawnia się jaskrawa robota na wzór farsy niemieckiej, a trzeci, w którym brak jest zupełnie akcji, wyposażył autor w kilka niewybrednych „kawałów”.

Farsa grana była nierówno, lecz nie można o to winić artystów, trudno bowiem wymagać od nich, by, grając przez szereg wieczorów „Noc listopadową”, przedzierzgnęli się z dnia na dzień w artystów farsowych. Nie wątpliwie przy następnych przedstawieniach rzecz tę wyrównają — uwytkła co było zatarło, złagodzzą co przejęskrawili, nadadzą farsie odpowiedniejsze tempo i usuną lub zamienią niektóre miejsca na odpowiedniejsze.

W akcie pierwszym np. zdanie, głoszone przez Erni: „rozumieć już wszystko, przecież wychowywałam się w klaszterze”, z powodzeniem może być zamienione na „wychowywałam się na pensji”. W akcie trzecim niesmaczną scenę z muchą i chrabaszczem z powodzeniem można usunąć, a jeśli już konieczne jest potrzebna, aby p. Bolman znalazł się na kolanach Blanka, to znacznie byłoby lepiej, aby p. Bolman, skorzystawszy z opowieści Feliksa o musze, udał, że mu wpadł chrabaszcz i rzucił się jej w objęcia. Scena ta wypadłaby wówczas znacznie krócej, zabawniej i smaczniej, a zarazem p. Bolman nie potrzebowałby zabijać chrabaszca na nędze kamieniem, co wychodzi zbyt cyrkowo.

Wszystko to jednak winien był dokonać ołówek reżyserski przed premierą.

Z artystek, biorących w sztuce udział na planie pierwszy wysunęła się p. Wierzejska, której talent do ról charakterystycznie - komicznych zajął wczoraj poraz pierwszy w całej pełni. Nie sprawiło mi to jednakże niespodzianki, widząc ją bowiem poraz pierwszy w niefortunnej roli p. Dobrujskiej w „Słubach”, zastrzegłem się, iż w sztukach mieszczańskich, w rolach charakterystycznie - komicznych może być b. dobrą artystką — i tak jest istotnie. Na planie drugim utrzymała się p. Morska, jako miłutka Gerdy. Artystki tej nie widziałem od lat 4-ech — zrobiła olbrzymie postępy. Sympatyczną Blanką była p. Adamówna, odpowiednią w roli kabarezystki, p. Sokolska, a fertyczną subretką Gustą p. Falęcka.

Z artystów wyróżnili się: p. p. Trzywdar, jako pantoflarz Bolman, Nowakowski, jako dyskretny posłaniec Wróbel, Woskowski, b. sympatyczny dr. Meyer i Pilarzki w roli Loemchena. P. Staszewski widocznie nie często grywał w farsie — był zbyt sztywny, a nadto śmiał się w sytuacjach komiczniejszych — czego należy unikać.

St. K.

## Z Warszawy.

Zjazd drogistów. — „Monitor”. — Ze sfer kupieckich.

Zjazd drogistów, który się rozpoczął w Warszawie w dniu dzisiejszym zapowiada bardzo liczny i wyczerpujący szereg referatów.

Otwarcie zjazdu nastąpiło o godzinie 12 w poł. Podczas zjazdu odbywał się będzie pokaz materiałów w zakresie drogerji wchodzących.

„Monitor Królestwa Polskiego” taki tytuł ma nosić dziennik urzędowy, który, według informacji „Głosu”, ma zacząć wychodzić w styczniu r. p.

Na sfery kupieckie, „spekulankie”, — wiadomość o zawieszeniu broni wywarła wrażenie porażające.

Na „czarnych giełdach”, gdzie w ostatnich czasach panował nastrój wycofujący, perspektywa zmiany konjunktury handlowych wytworzyła gorączkowy ruch. Większość spekulantów stara się wycofać z różnych interesów, choćby nawet z pewnymi stratami. Znaleźli się już specjaliści od „paska na zniżkę” i... podobno zarobili na tym grube sumy, gdyż niektóre artykuły dotychczasowej spekulacji, spadły w cenie o 50 proc.

## Rozejm

Komunikat rosyjski.

„Berliner Tageblatt” zamieszcza za „Internationale Korrespondenz” następującą depezę z Petersburga:

„We wtorek, dnia 27 listopada parlamentarzy rosyjscy, którzy udali się do głównodowodzącego wojsk nieprzyjacielskich, aby naradzić się co do zawieszenia broni, wrócili do Dyneburga i podali raport następujący:

„Udaliśmy się o godz. 12-ej min. 20 do Dyneburga na front 18 korpusu armji.

O godzinie 4-ej min. 20 po południu nadeszliśmy na front moskiewskiego pułku piechoty i ruszyliśmy dalej rewerem, zgodnie z uchwałami międzynarodowymi z białą flagą i trębaczem.

W odległości 300 kroków od pozycji, znanej pod nazwą Hannover, spotkaliśmy oficerów niemieckich.

Po południu o godzinie 5-ej zaprowadzono nas z zawiązanymi oczami do sztabu bataljonu niemieckiego, który stał na pozycji Hannover.

O godzinie 5 min. 30 wręczyliśmy swoje pełnomocnictwo, wystawione przez komisariat ludowy do spraw wojny i marynarki oraz przez głównodowodzącego wojsk Rzeczypospolitej rosyjskiej. Pełnomocnictwo przyjęli dwaj wydelegowani w tym celu sztabowi oficerowie niemieccy.

Rokowania prowadzone były w języku francuskim.

Naszą propozycję podjęcia rokowań o zawieszenie broni na frontach mocarstw walczących oraz o mające potem nastąpić zawarcie pokoju doręczono natychmiast sztabowi głównodowodzącego na wszystkich frontach, księcia Leopolda Bawarskiego, oraz wódcowi naczelnemu wojska niemieckiego.

Wieczorem o godzinie 8 min. 20 zawieziono nas samochodem do Lassen, gdzie zostaliśmy przyjęci urzędowo przez generała dywizji Hoffmeistera. Ten oświadczył, że nasze pełnomocnictwo uznano za zadawalające i, że odpowiedzi można się spodziewać w ciągu 24 godzin.

Tymczasem już dnia 27-go listopada z rana o godzinie 7 min. 50 nadeszła pierwsza odpowiedź od dowództwa niemieckiego, która zgadza się na propozycję rokowań, co do zawieszenia broni według zasad, wyszczególnionych w pełnomocnictwie.

Generał Hoffmeister i parlamentarzy otrzymali upoważnienie do tego, aby podczas następnego spotkania się z delegatami walczących opracować plan szczegółowy.

Po wymianie zdań z niemieckim dowództwem naczelnym generał Hoffmeister wręczył nam w nocy na 26 (?) podpisaną przez niego piśmienną odpowiedź na naszą propozycję.

Odpowiedź niemiecka.

Odpowiedź brzmiała:

1) Niemcy zgadzają się na natychmiastowe rozpoczęcie rokowań o zawieszenie broni, a wódcz naczelną wszystkich wojsk niemieckich na froncie wschodnim jest upoważniony do prowadzenia ich.

2) Niemiecki wódcz naczelny daje do rozporządzenia extrapociąg delegatam, którzy mają wziąć udział w rokowaniach.

3) Pomiędzy delegatami i najwyższą władzą, której przedstawić ma radą komisarzy ludowych zostanie zaprowadzona bezpośrednia komunikacja telegraficzna.

Dalej zawiadomiono nas, że niemieckie dowództwo naczelné otrzymano rozkaz powstrzymania operacji wszędzie tam, gdzie nieprzyjaciel nie atakuje, podczas gdy bratanie się powinno ustać dopóki rokowania nie zostaną ukończone.

Dnia 28-go o godz. 8-ej rano odprowadzono nas z zawiązanymi oczami do tej części frontu gdzie nas przyjęto.

## Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowe).

Wielka Kwatera Główna, 6-go grudnia.

Zachodnia widownia wojny

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

We flandryjskim obwodzie bojowym działalność artyleryjska pod wieczór wzmogła się znowu znacznie.

Na południe i południowy zachód od Moeuvre wojska nasze wzięły szturmem rowy angielskie i przełamały się naprzód aż poza drogi, wiodące z Bapaume na Cambrai. Wskutek naszych ostatnich pomyslnych natarć, oraz pod stałym naporem od północy i wschodu opuścił nieprzyjaciel między Moeuvre a Marcoing swe przednie stanowisko i cofnął się na wzgórze na północ i wschód od Flesquies.

Następując ostro, wzięliśmy wsie Graincourt, Anneux, Cantain, Noyelles, oraz wzgórze lesiste na północ od Marcoing.

Na szerokości 10 km. posunęliśmy linje nasze naprzód na głębokości 4 km.

Podczas odwrotu nieprzyjaciel, o ile czas na to pozwalał, niszczył miejscowości ogniem i wybuchami. Ruiny tych wsi, oraz bezcelowo rozpoczęte dzieło zniszczenia, dokonane na mieście Cambrai, obecnie od nieprzyjaciela znowu bardzo odległym, stanowią ślady, jakie Anglicy pozostawiają na długi czas na ziemi francuskiej po bitwie przełomowej pod Cambrai, rozpoczętej z tak wielkimi nadziejami, a zakończonej ciężką klęską.

Liczba jeńców, sprowadzona z walk pod Cambrai, wzrosła przeszło do 9000, zdobycyz w działach do 148, w karabinach maszynowych do 716.

Front wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemberskiego.

Nad Ailette, w poszczególnych odcinkach w Szampanji, oraz na wschodnim brzegu Mozy prześcielowo spotęgowana działalność ogniowa. Na północ od Juvincourt oddziały szturmowe wzięły w dzielnej natarciu na rowy francuskie większą ilość jeńców do niewoli.

Wczoraj zestrzelono w walce napowietrznej, oraz z ziemi 19 samolotów nieprzyjacielskich. Lotnicy nasi zaatakowali bombami urządzenia portowe w Calais, Londynie, Sherness, Gravesend, Chatham, Dover i Margate. Wielkie i liczne pożary świadczą o ich działaniu.

Wschodnia widownia wojny

Upelnomocnieni przedstawiciele naczelných dowództw wojskowych Niemiec, Austro - Węgier, Bułgarji i Turcji zawarli z upoważnionymi przedstawicielami Rosji zaniechanie działań wojenných dla frontów od morza Bałtyckiego do Czarnego oraz na turecko - rosyjskich widowniach

wojny w Azji na czas od godz. 12-ej w południe d. 7-go grudnia 1917 r. do 12-ej w południe d. 17-go grudnia 1917 r.

Rokowania w sprawie zawieszenia broni prowadzić się będą w dalszym ciągu za kilka dni.

Front macedoński.

Większych operacji bojowych nie było.

Włoska widownia wojny.

Natarcie grupy wojsk feldmarszałka Conrada, rozpoczęte w Siedmin Gminach d. 4 grudnia, dało w wyniku znaczne sukcesy.

Austryjacko - węgierskie wojska wzięły szturmem silne stanowiska włoskie w górach Meletta utrzymały je pomimo kilkakrotných kontrataków. Artylerja niemiecka brała udział w walkach.

Dotychczas wzięto do niewoli 11,000 wiochów, oraz zdobyto 60 dział.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

## Więści z Rosji.

Polacy w Rosji.

Departament spraw politycznych otrzymał od d-ra Wędkiewicza ze Sztokholmu następującą depezę:

„Wszystkie polskie stronnictwa, z wyjątkiem narodowych demokratów, utworzyły komitet dla obrony Polaków w Rosji, jako obcej, neutralnej narodowości. Polskie organizacje wojskowe, częściowo łącznie z narodowo-demokratycznymi, podporządkowały się komitetowi i wybrały Skąpskiego i Prystora przewodniczącymi. Lednicki, zwalczany przez maksymalistów polskich: Leszczyńskiego i Kozłowskiego, rany jednak przez komitet, ustąpił polskie stronnictwa radykalne zamysła zebrać żołnierzy narodowości polskiej w specjalne, neutralne jednostki. Komisja likwidacyjna istnieć ma nadal tylko formalnie. Dzienniki polskie wychodzą, narodowo-demokratyczne w objętości zmniejszonej”.

Brusiłow inwalidą.

„Dzieło Naroda” donosi, że były generalissimus Brusilow, który podczas walk ulicznych w Moskwie został zraniony, uległ amputacji nogi. Stan zdrowia generała wzbudza wogóle poważne obawy.

Niepodległa Estlandja.

„Berlingske Tidende” donosi z Haparandy:

Sejm estlandzki postanowił zwołać konstytuante, mającą zdecydować kwestję utworzenia samodzielnego państwa Estlandji.

Tenże sejm powziął zarazem rezolucję, że tymczasem władza najwyższa spoczywa w jego rękach.

Sejm wydał odezwę do wszystkich żołnierzy estońskich, w której odmówiono poważne położenie kraju i wezwano żołnierzy do natychmiastowego powrotu do ojczyzny, oraz stawienia się na jej usługi.

Krylenko.

Z Bazylej donoszą do „Lokal Anzeigera”: Według wiadomości, otrzymanej przez agencję Havasa z Petersburga, Lenin miał oświadczyć na zjeździe związku włościańskiego, że Krylenko, którego norainacja na wodza naczelnego armji rosyjskiej wywołała niezadowolnienie, będzie wkrótce zastąpiony przez inną osobę.

Zjazd włościański uchwalił zwrócić się do rady bolszewików z żądaniem unikania za wszelką cenę rozlewu krwi.

Witold Lipiński

przyjmuje obecnie zapisy na

LEKCJE TANCA.

Cegielniana 10. Cegielniana 10.



# Telegramy.

## Katastrofa kolejowa.

BERLIN. W nocy na 4-ty b. m. pomiędzy dworcem kolejowym w Ahlen a Hamm pociąg pociąg, jadący z Berlina do Kolonii, najechał na oderwaną i na torze pozostała część poprzedzającego pociągu nadzwyczajnego z jeńcami włoskimi. W pelamane wagony wjechał potem pociąg towarowy. Zabitych jest z tego pociągu 85 ludzi, między nimi 8 żołnierzy niemieckich z pospolitego ruszenia i urzędnik pociagowy, a 45 ludzi jest zranionych. Podróżni pociągu pociągu uniknęli obrażeń. Szkoda w lokomotywie i wagonach jest znaczna. Tor był przez 15 godzin zupełnie zamknięty. Pociągi pociągu skierowywano na inny tor. Ruch pociągów osobowych podtrzymywano przez przesiedanie się podróżnych.

## Pożar zamku.

BERLIN. — Z Poznania donoszą do „Lokal Anzeigera“ pod datą 4-go b. m.: Wspaniała zamek ks. Radolona pod Jarocinem stoi w płomieniach. Z powodu silnej śnieżyicy, braku wody i braku wyszkolonej straży ogniowej niema prawie nadziei opanowania pożaru. Stary zamek spłonął zupełnie. Nowy jest zagrożony.

# Telegramy własne

(Ag. WAT z ostatniej chwili)

## Rezolucja kozaków.

LONDYN, 6.12. (w.) „Daily News“ donosi z Petersburga: Na kongresie kozaków w Nowo-Czerkasku powzięto rezolucję, w której domagano się utworzenia rządu, w którego skład weszliby przedstawiciele miejscowych południowo-wschodnich federacji Rady ukraińskiej, członkowie byłego „Sowietu“ i wszelkich innych poważniejszych korporacji.

## Miecz w ręce szalenemu.

AMSTERDAM, 6.12. (w) — Biuro

Reutersa donosi z Petersburga: Trocki ogłosił, że powracającym z frontu żołnierzom pozostawione będzie prawo zabrania ze sobą broni, w celu „dania im możności obrony swych interesów klasowych przeciw zakusom burżuazji“.

## W przededniu nowej wojny.

WASZYNGTON, 6.12. (w) — Ag. Reutersa donosi: Komisja do spraw zewnętrznych Izby reprezentantów oświadczyła się za wypowiedzeniem wojny Austro-Węgrom.

## Zerwanie tamy.

AMSTERDAM, 6.12. (w.) Z Gwolle pod datą 4 grudnia donoszą: Wskutek silnej burzy pod Elburgiem, została przerwana tama na jeziorze Zuider. Wszystkie połączenia kolejowe uległy przerwie. Szczegółów brak.

## Nowe miljardy na wojnę.

WASZYNGTON, 6.12. (w.) Reuter. Kongresowi amerykańskiemu przedłożono projekt budżetu, przewidujący w wydatkach 13 z połową miliardów dolarów. Jest to największe przedłożenie w historii narodu amerykańskiego. Z sumy tej 11 miliardów z górą przeznaczono na cele wojenne; budżet wydatków na armię i flotę przewiduje 6615 i 1014 milionów; na sygnalizację, włącznie z lotnictwem — 1138 milionów, w czem 640 milionów przeznaczono na flotę napowietrzna.

## Oświadczenie rządu amerykańskiego.

WASZYNGTON, 6.12. (w.) Departament stanu oświadcza urzędowo:

Kierownik misji militarnej, Johnstone i tymczasowy attaché wojskowy w Rosji, major Kerth, wdając się w pertraktację z rządem maksymalistycznym, ce do stanowiska Ameryki wobec zamierzonego przez bolszewików zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami, występowali na własną rękę, bez jakiegokolwiek bądź upoważnienia ze strony rządu Stanów Zjednoczonych.

# Europa po wojnie.

„Neues Wiener Journal“ pisze: J. H. Resny, znakomity powieściopisarz francuski, wydał książkę, poświęconą przyszłości. Przed wydaniem jej musiał jednak zrobić uwagę, że należałoby właściwie zmienić rozdziały o Rosji i Włoszech, gdyż nowe wydarzenia zmieniły już sytuację tych krajów, od czasu, kiedy autor napisał swoje przewidywania. Zapewnie reszta książki posiada również wartość tak problematyczną, jak wogóle wszelkie przepowiednie.

Rosny nie jest optymistą. Nie przewiduje dla Francji stanowczego zwycięstwa.

Nie będzie pokoju trwałego. Europa tak samo będzie stała pod bronią, jak dotychczas.

Resny przypuszcza dalej, że wybuchnie gwałtowna walka ekonomiczna, że przemysł nabierze ruchliwości nieledwie obłąkanej, że maszynowość rozwinię się w sposób nigdy nieprzewidziany, nauka pochlubi się nowymi wynalazkami.

Minerały znajdą szersze zastosowanie, niż dotychczas, ciepło i siła słoneczna zostaną zużytkowane na szerszą skalę, nauka o radioaktywności dokona ogromnych postępów, które doprowadzą do możliwości całkowitej przemiany jednych pierwiastków na drugie.

Wreszcie zaś nastąpi wykreślenie energii protestantyzmu.

Zycie będzie jednak naogół bardzo piękne i namiętne będzie pulsowało, niż kiedykolwiek.

Co do literatury i sztuki, Resny nie przepowiada im takiego rozwoju jak mechanice i nauce. Dotychczas wojny nie wywierały zbyt wielkiego wpływu na literaturę. Romantyzm już się rozpoczynał, zanim wybuchła rewolucja francuska, a naturalizm istniał jeszcze przed r. 1870.

Zresztą inne, ważniejsze zajęcia po wojnie przeszkodzą szerokim masom w interesowaniu się sztuką. Tak bywało we wszystkich epokach przemianowych.

Ale tym razem może nastąpić coś wyjątkowego. Wojna obecna, piśmienna Rosny — która wstrząsnęła duszami narodu bardziej, niż jakkolwiek poprzednia, wytworzy z pewnością głęboki syntetyczny rodzaj literacki, którego znamy już pewne zaczątki.

W obrazach i dziełach literackich artystów — obrazali na nowo prymitywne, przedhistoryczne barbarzyństwo — będą badali to częściowo, częściowo społeczeństw ludzkich, w których w dalszym ciągu odzywają się atawizmy z czasów goryla. Będą badali wpływ przemysłu na kształtowanie się duszy ludzkiej, oraz wpływ duszy ludzkiej na nowe energie przemysłowe, które pewnego dnia nabiorą takiej potęgi, że zwrócą się przeciwko samej ludzkości, która je chciała opanować.

Oprócz tego Rosny zwalaża w swej książce biurokracizm, alkoholizm, z którymi ludzkość zaczęła zwycięsko walczyć zaraz po wojnie.

Sz. Prenumeratorów w naszych, zalegających w opłacie, prosimy o uregulowanie rachunków.

# Marja Kamińska = Łałoszyńska

prymadonna opery

rozpoczęła lekcje u siebie i w szkole muz. im. Chopina ustalenie, rozwijanie głosów i poprawienie zaawansowanych, dykcja, przygotowanie do występów operowych i estradowych, uczenie całych oper.

Przyjmuje zapisy codziennie u siebie, Piotrkowska 275 m. 6, od 12 do 5 pp

## Warszawskie Akcyjne Tow. Pożyczkowe na zastaw ruchomości (Lombard Akcyjny)

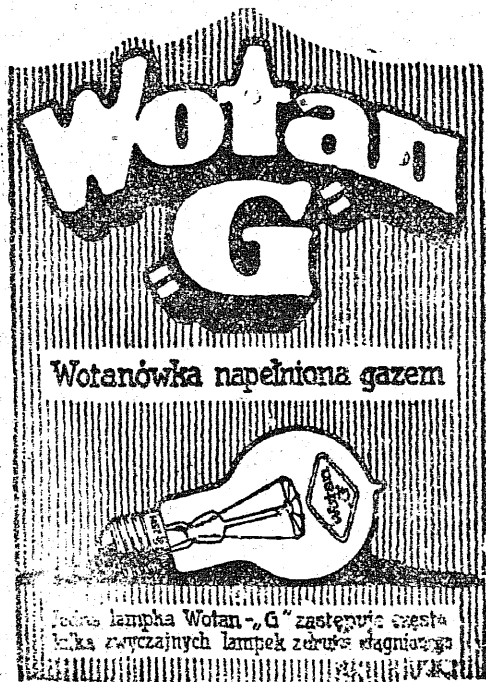
Oddziały Łódzkie: I Zachodnia 31, II Pasaż Mejera Nr. 11 (róg Sienkiewicza 23).

zawiadamiają, iż 10 stycznia 1918 r. i dni następujących odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ulicy Zachodniej № 31

## LICYTACJA

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we własnym czasie, a zastawionych w Oddziale I Zachodnia № 31 i w Oddziale II Pasaż Mejera № 11 (róg Sienkiewicza 23). Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży, będzie ogłoszony w „Nowym Kurjerze Łódzkim.“

Procent należy już wpłacać.



Żądacie upiększenia lampy Wotan

W niedzielę d. 9 b. m., jako w rocznicę zgonu

## b. p. Józefa Landau'a

odbędzie się o godz. 11 i pół przed południem w Synagoge T-wa „Talmud-Tora“ przy ul. Średniej 48/48, nabożeństwo żałobne, na które krewnych i przyjaciół zmarłego niniejszym zaprasza

ZARZĄD

Łódzkiego Tow. „Talmud-Tora“

# DYWAN

w dobrym stanie dużego rozmiaru zaraz do sprzedania. Adres w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“.

## Mk. 2.

PUD suchego TORFU z dostawą K. KAWECKI i S-ka

Przejazd 42/44.

Przejazd 42/44.

Dr med.

Aleksander Margolis

(młodszy)

Choroby wewnętrzne, żołądka i kiszki

niezakaźne

Sienkiewicza Nr. 18.

Godziny przyjęcia 4-8 po południu

## Do sprzedania zaraz

# klacz

3-letnia, maści szpakowatej, zrebna. Wiadomość: w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37

## OGŁOSZENIA DROBNE

A.A. S. Szczęśliwe losy do 5 klasy loterii R. G. O. nabyć można u K. Bogaławskego, ul. Piotrkowska № 100 (skład szkła i porcelany). Ciągnięcie rozpocznie się 10 grudnia, główna wygrana 350,000 marek.

Do wiadomości czyi. Stow. spożywcze „Metalowiec“ i Kwity węglowe i kartoflane, wydane ze stow. spoż. „Metalowiec“ członkom tegoż stow. ważne są do 24 b. m. włącznie

Józef Piotrowski zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i legitymację chlebową wydaną z 2 uczestnikami na 6 osób.

Kupię zaraz pianino używane w dobrym stanie. Juliusza № 44. Rezerwa.

Mebel sprzedaje po cenie kosztu Orla № 23, stolarnia.

Omocnik buchaltera z niemieckim i kilkuletnią praktyką, potrzebny zaraz. Oferty z odciskami świadectw przyjmie, Administracja Kurjera pod „S. W.“

Potrzebna służąca do pralni: ul. Działna 22 m. 1.

Piotr Cebuchowski zgubił kartę węglową za № 55528 zieloną, wydaną w Łodzi na 3 korca.

Resztki, wataliny (tkane, czyste wełniana wata), w różnych gatunkach i kolorach bardzo tanio do nabycia, Łódz. Widzewska № 40, m. 10, front II p. na prawo

Wieży transport cebuli cukrowej, oraz jabłek nadzęd. Spacerniwa 41. Stróż wskazuje.

Trzeci potrzebny nie starszy 40 lat. Zalegać się: Pasaż Śniłca № 17

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Dobra pow. Brzeziniński na imię Ewy Urban.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Józefa Kuprecht

174 Piotrkowska sortownia Chłopska, przerabia, mienie, reperuje, czyści, czyści, pióro, szablony i inne garderobne rzeczy. Roboty wykończony, tanio i szybko.